

Komentarz na wstęp:

Maryja jest Królową aniołów, chociaż oni są duchami, a Ona ma ludzkie ciało. Ale to ciało jest przezyste, uduchowione. Takie było od pierwszej chwili niepokalanego poczęcia. Nie było w nim nie tylko pożądliwości grzesznej, ale nawet cienia niedoskonałości grzechowej. Było wolne od cierpień fizycznych. Trzeba tak było, bo z tego przezystego ciała i krwi Jej niepokalanej ukształtowane było ciało Boga-człowieka. [54] Istota ciała Jezusowego była ta sama co Maryi, bo utworzone było z Jej krwi. Godność ciała Jezusowego podnosi nieskończenie to, że ukształtowane było przez Ducha Świętego. Duch Święty był twórcą ciała Jezusowego ze względu na Jezusa - że był równocześnie Bogiem - i ze względu na Maryję, by Jej dziewictwo było nienaruszone. Ze względu na godność macierzyństwa Bożego ciało Maryi jest nieskończenie więcej święte niż duchowość aniołów. Maryja jest Królową. Wydaje rozkazy, które aniołowie natychmiast spełniają. I nic w tym dziwnego – wszak i Jezus na ziemi był Jej poddany, a obecnie w niebie nie odrzuca żadnej prośby swej Matki Niepokalanej - prośba Maryi [55] jest obecnie Jej rozkazem.¹

¹ S. Leonia Nastał, *Uwierzyłam Miłości*, Wydawnictwo WAM 2010, s. 249.

Komentarz przed aktem pokutnym:

Pomyśl teraz, ile cierpiała moja Matka Niepokalana, gdy Mnie ujrzała obarczonego krzyżem, z cierniową koroną na głowie, z twarzą zalaną potem i krwią. Słyszała moja Matka urągania i naśmiewania żołdactwa, złośliwe uwagi przechodniów, nienawistne szyderstwa Żydów. Wiedziała moja Matka, że jestem niewinny, że jestem ofiarą za ludzkość całą. Niemniej [32] jednak nowy miecz boleści przeszył Jej Serce, gdy Mnie ujrzała w takim stanie poniżenia. Cierpienia mojej matki napęliły nowym bólem moje Serce. Równocześnie jednak doznałem ulgi w uczuciu radości na widok duszy tak pięknej, tak ubogaconej przez Trójkę Przenajświętszą. Z Serca mojego wyrwał się okrzyk - warto cierpieć, choćby tylko dla wysłuzenia Jej samej tych cudów łaski, jakie wzbogaciły Jej duszę. Tak więc widok przeczystej Dziewicy na mojej drodze kalwaryjskiej przynosił Mi pokrzepienie, ale i wzmożenie cierpień w uczuciach synowskich względem ukochanej i kochającej Mnie Matki.²

² Tamże, s. 242.

Akt pokutny:

1. *Myślałam o Matce Najświętszej. Pan Bóg dał mi tak wiele światła do poznania Jej niepojętej godności i wielkości. A jednak równocześnie czułam, że Ona jest moją Matką, że [w] każdej chwili mogę przychodzić do Niej z ufnością dziecka, a Ona zawsze przyjmie mnie z miłością matki. O, jak gorąco kochałam Boga za Matkę Niepokalaną - za to, że Ją nam dał.*³

Przepraszamy Cię, Jezu, za to, że Twoja Matka, jest dzisiaj tak mało kochana. Przepraszamy, że czasami nie uświadamiamy sobie, jaka to wielka łaska, że możemy nazywać Maryję naszą Matką.

2. *Leonio -mówił Jezus -gdyby ciebie wydano ze zgromadzenia, posądzając cię o straszliwe zbrodnie, gdyby wśród szyderstw i pośmiewiska prowadzono cię pod eskortą na szubienicę, a ty byś ujrzała [31] wśród tłumów kochającą cię, omdlewającą z bólu matkę, co by się działo w sercu twoim? Miałabyś jej do powiedzenia jedno zdanie - matko, ja cierpię niewinnie, jestem widocznie ofiarą za drugich. Byłoby to osłodą jej cierpień, niemniej jednak cierpiałabyś zarówno sama, jak i matka.*⁴

Przepraszamy Cię, Jezu, za wszystkie cierpienia, jakich kiedykolwiek doznała i wciąż doznaje Twoja ukochana Matka.

3. *Nie głosiła jednak Matka przeczysta nauk Mądrości Odwiecznej, ale wszystko przechowywała w Sercu swoim, bo wiedziała, że nie to jest Jej posłannictwem na ziemi, a miłość Boga zależy [polega] na najdoskonalszym pełnieniu woli Bożej we wszystkim.*⁵

Przepraszamy Cię, Jezu, za te wszystkie momenty naszego życia, w których nie pełniliśmy Twojej Woli, ale dążyliśmy do zrealizowania siebie i naszych pragnień.

³ Tamże, s. 331.

⁴ Tamże, s. 241-242.

⁵ Tamże, s. 293.

4. *To święte milczenie - milczenie niemowlęctwa - zachowuje Maryja przez życie całe, nawet wówczas, gdy zamilkł na krzyżu Syn Jej Jezus. Matka Słowa Odwiecznego, [32] Matka Mądrości Nieskończonej, milczy.*⁶

Przepraszamy Cię, Jezu, za każde niepotrzebnie wypowiedziane słowo, przepraszamy za słowa, którymi zraniliśmy innych.

5. *Córko, niech Maryja będzie dla ciebie wzorem posłuszeństwa. Maryja czyni to, czego od Niej żąda Bóg. Ona w Nim żyje, od Niego czeka rozporządzeń, a skoro je pozna, poddaje się im natychmiast. Kiedy została Matką Bożą, miała w swej duszy głębię świadomości odebranej łaski i najwyższej godności. Mogła zatopić się w kontemplacji Boga żyjącego w Niej. A jednak Maryja spieszy do św. Elżbiety, otrzymawszy natchnienie od Ducha Świętego, by oddać przysługę bliźniemu. Jak wielką ceną w obliczu Boga mają te drobne akty miłości bliźniego, te drobne akty posłuszeństwa natchnieniom Bożym. Przez wierność tym drobiazgom dochodzi się do rzeczy wielkich.*⁷

Przepraszamy Cię, Jezu, za brak posłuszeństwa natchnieniom Bożym.

6. *Niech dusza-niemowlę nie czyni nic takiego, czym mogłaby sprawić przykrość swej niebieskiej Matce, czym mogłaby Ją zasmucić. Trzeba być posłusznym dzieckiem Niepokalanej.*⁸

Przepraszamy Cię, Jezu, za każdą, nawet najmniejszą przykrość, jaką sprawiliśmy Twojej Matce.

⁶ Tamże, s. 293.

⁷ Tamże, s. 388-389.

⁸ Tamże, s. 149.

Komentarz przed modlitwą wiernych:

Wówczas, w najgłębszych tajnikach duszy, lecz jakby gdzieś na niebios szczycie, ujrzałam Matuchnę Niepokalaną. Byłam świadkiem, jak do Maryi płynęły z ziemi, ze wszystkich stron, westchnienia, prośby, jęki, łzy, żale, pragnienia. Ani jednego nie odrzuciła Maryja, ani jednego nie odłożyła na [14] później, ani o jednym nie powiedziała, że to drobnostka i nie ma się czym zajmować. Nie było u Matki Najświętszej kolejności w zajmowaniu się jakąś sprawą. Zapewne dlatego, że jest Matką Bożą, mogła naraz wszystko załatwiać. Zwracała się do Boskiego Syna i z pokorą, ale i z wpływem Matki mówiła o każdej duszy. Myślałam wówczas, że Maryja jest jakby stacją odbiorczą i nadawczą. Nie tylko wszystkie łaski przez Nią spływają na ziemię, ale także wszystkie modlitwy przez Nią wchodzą do Boga.⁹

⁹ Tamże, s. 257-258.

Modlitwa wiernych:

1. *Ofiarując moją Krew Ojcu przedwiecznemu, ofiarujesz tym samym Serce mej Matki Niepokalanej, czym sprawiasz Bogu nową radość. Z krwi Jej niepokalanego Serca zostało utworzone moje Serce. – Pomyśl o godności Matki Bożej. Ojciec przedwieczny mówi o Słowie: Synem moim Ty jesteś, Jam Cię dziś zrodził (Ps 2,7). Maryja mówi również o Nim: Synem moim jesteś. Jam Cię zrodziła. Jak nikt na ziemi nie pojmie, kim jest Bóg, tak nikt nie zgłębi wielkości Matki Najświętszej. Ciesz się, że masz taką niezrównaną Matkę, która cię kocha i błogosławi ci. Maryja jest niebem Trójcy Przenajświętszej.¹⁰*

Módlmy się za Kościół Święty, aby nieustannie podkreślał godność i wielkość Matki Bożej oraz rozpalał w sercach swoich wiernych miłość do Najświętszej Maryi Panny.

2. *Moja oblubienico, proś Mnie, by dusze mej służbie oddane goręcej kochały moją Matkę Niepokalaną. One Ją kochają ale trzeba, by w ich stosunku do Matki Najświętszej było więcej serdeczności i zaufania, tak jak to ma miejsce w stosunkach dziecka do matki. Moja Matka zasługuje na to.¹¹*

Módlmy się za papieża, biskupów i kapłanów, aby Maryja była ich Matką i patronką. Módlmy się, aby Maryja zapalała w ich sercach szczególną miłość do Niej, by przez Nią mogli otrzymywać pomoc i światło Ducha Świętego.¹²

¹⁰ Tamże, s. 59-60.

¹¹ Tamże, s. 95.

¹² Por. tamże, s. 280.

3. *Jeżeli Matka Najświętsza jest potrzebna w życiu wewnętrznym każdego człowieka, jest Ona niezbędna na drodze niemowlęstwa duchowego. (...) Napisz, że dusze, które uczują powołanie do wejścia na drogę niemowlęstwa duchowego, powinny iść za pociągiem łaski, ale pierwszą ich czynnością, pierwszym niejako aktem tego życia, niech będzie gorąca, serdeczna i szczerą miłość Matki Najświętszej. Trzeba się Jej oddać całkowicie i zupełnie, bo Ona wie, co niemowlęciu jest potrzebne, a równocześnie zna upodobanie swego Syna. Trzeba zaufać Matce Najświętszej, bo Ona nikogo nie zawiedzie. Więcej Maryja wyprosić może u Boga, niż niemowlę zapragnąć jest zdolne.*¹³

Módlmy się za Księdza Piotra, aby Maryja – najczulsza z matek – przytuliła Go do Swojego Serca i nigdy nie wypuszczała spod swojego matczynego płaszcza.

4. *Dusza, która się wybiera na górę doskonałości bez Matki Najświętszej, niedaleko zajdzie. Ustanie, a nawet w tym kawałku, który przebędzie, dozna wielkiego zmęczenia, toteż łatwo się zniechęci. Im dalej w górę, tym większe napotka trudności. Łatwo o z[a] błąkanie się w labiryncie dróg. Toteż dusze dążące do świętości powinny całym sercem przyłgnąć do Matki Najświętszej, a Ona nie zawiedzie nikogo.*¹⁴

Módlmy się za tych, którzy w drodze do świętości zapomnieli o Matce Najświętszej. Módlmy się, aby całym sercem przyłgnęli do Maryi i wierzyli, że Ona nie zawiedzie nikogo.

¹³ Tamże, s. 148-149.

¹⁴ Tamże, s. 148.

5. *Pokora Maryi w Jej niemowlęctwie jest niezgłębiona. Niczym nie zdradza na zewnątrz swej wielkości duchowej, chociaż w świetle Bożego poznania [33] wiedziała, jak wielkie rzeczy uczynił dla Niej Bóg (Łk 1,49) - zakryta tylko była przed Nią tajemnica macierzyństwa Bożego. Jej ukrycie się przed światem, Jej zjednoczenie się z wolą Bożą, oddanie siebie wyłącznie Bogu, posłuszeństwo wobec rodziców, prostota, anielskość, pobożność, łagodność i cały szereg innych cnót, zdobiących Jej duszę niepokalaną już w niemowlęctwie, mogą być zwierciadłem, w którym przeglądać się często powinna dusza dążąca drogą niemowlęctwa duchowego.*¹⁵

Módlmy się, aby Maryja zawsze była dla nas doskonałym wzorem wszelkich cnót.

6. *Kiedy moi uczniowie zdjęli Mnie z krzyża, złożyli Mnie w objęcia mojej Matki Niepokalanej. I ty zaproś Ją do swojej duszy, by Mi w tobie oddała przysługę, jaką oddawała Mi wówczas, gdy [149] Mnie zdjęto z krzyża. Ale i ty pozostań, by spełnić polecenia mojej Matki Niepokalanej. Może zażąda od ciebie jakiej drobnej przysługi, a może upodoba sobie twoje serce, by w nim złożyć swój Skarb Najdroższy - a może zatrzyma cię przy sobie, by cię uczynić świadkiem mojego zmartwychwstania w duszach, za które oddałaś się na ofiarę.*¹⁶

Módlmy się, abyśmy nieustannie zapraszali Maryję do naszych serc i zawsze wiernie wypełniali Jej polecenia.

¹⁵ Tamże, s. 293-294.

¹⁶ Tamże, s. 147.

Komentarz na ofiarowanie:

Maryja jest Matką, Królową, a zarazem najświętszą Kapłanką. Nie dokonała, co prawda, Maryja ani jednej konsekracji, ale w Niej i przez Nią dokonał Duch Święty pierwszej boskiej konsekracji, zmieniając Jej krew, czysto ludzką, w krew Boską Jezusa. Nie zmieniła się istota tej krwi, bo krew Jezusowa musiała być krwią ludzką, by być okupem za grzechy świata, ale przez zjednoczenie osobowe Słowa stała się równocześnie krwią Boską. Maryja pierwsza złożyła w ofierze Ojcu przedwiecznemu swego Syna. Ofiarowała Go jeszcze wówczas, gdy żył w Jej łonie niepokalanym, ofiarowała Go po przyjściu na świat. Jej ręce przeczyste pierwsze podnosiły Boga-człowieka ku Ojcu - za zbawienie [56] ludzi. Zanim Maryja przytuliła do Serca Dziecię Jezus, wpieryw wzniosła Je Ojcu jako ofiarę. Maryja ofiarowała Jezusa w świątyni, ofiarowała Go na Kalwarii - tam już nie własnymi rękami, ale wolą swoją i Sercem ofiarnym, zjednoczonym z ofiarą krzyżową.¹⁷

¹⁷ Tamże, s. 249-50.

Komentarz przed dziękczynieniem:

Ciało Niepokalanej Dziewicy było czystsze niż duchowość aniołów. Świętość i pełność łaski, jaka zdobiła Jej duszę, rozlewały się na ciało przebłogosławionej Dziewicy, bo ono od pierwszej chwili poczęcia było naczyniem wybranym, w którym zamieszkać miał Syn Boży, Słowo, druga Osoba Trójcy Przenajświętszej. Ze względu na Jego nieskończony majestat, ciało Dziewicy-Matki było najdoskonalszym arcydziełem Boga, a więc doskonalszym niż aniołowie. Zdawało mi się, że ta sama światłość, która obejmowała Boga, która była Bogiem, otaczała, a raczej przenikała ciało Niepokalanej Matki. Wobec Słońca Nieskończonej Światłości Maryja zdawała mi się być księżycem, płonącym nie [97] swoim blaskiem, ale od Słońca idącym, a przez to takim samym, jakim Ono jaśniało. Wśród tych wszystkich symboli czułam, że Maryja jest Niepokalaną Dziewicą – Matką Boga i naszą. Unosiła się tak lekko po przestrzeniach niebios jak uwielbione ciało Jezusa po zmartwychwstaniu.¹⁸

¹⁸ Tamże, s. 362.

Dziękczynienie:

1. *Dziękuj Ojcu przedwiecznemu za to, że raczył dać ludzkości swego Syna. Dziękuj Słowu, że raczyło przyoblec na siebie ludzkie ciało, dziękuj Duchowi Świętemu, że przysposobił to ciało z krwi Dziewicy Niepokalanej. Uwielbiaj Tróję Przenajświętszą za stworzenie Maryi, tego najwspanialszego arcydzieła Bożego.¹⁹*

Dziękujemy Ci, Trójco Święta, za stworzenie Maryi – najwspanialszego arcydzieła Bożego.

2. (...) *Delikatna miłość Jezusa, pamięć na Jego obecność, życie przy Sercu Matki Niepokalanej sprawia, że dusza przejdzie przez życie sercem nieskalanym, jak Izraelici przeszli suchą stopą przez Czerwone Morze (Wj 14,21n). A jeżeli dusza powierzy się całkowicie i najzupełniej Bogu i Matce Najświętszej, to nawet utrudzenia nie zazna, bo Maryja Niepokalana przeniesie niemowlę przez wzburzone fale.²⁰*

Dziękujemy Ci, Jezu, za Twoją Matkę Maryję, która z wielką czułością i troską prowadzi nas prze wzburzone fale naszego życia.

3. *Czy ty pytasz matki o to, czy ona kocha swoje niemowlę, u którego kolebki spędza długie godziny; które karmi [129] mlekiem swych piersi, nosi na rękach, darzy pieśczołami? Pytanie takie byłoby zbyteczne i śmieszne, bo fakty wymowniejszą są odpowiedzią niż słowa. Czy ty Mnie możesz pytać o to, czy Ja kocham ciebie? Ja ustawicznie czuwam nad tobą, tulę cię do mego Serca, karmię cię Ciałem mego Syna, poję Jego Krwią, wziętą z krwi mego Serca, wstawiam się ustawicznie do Boga za tobą, a ty pytasz się o to, czy Ja kocham ciebie?²¹*

Dziękujemy Ci, Jezu, za miłość Twojej Matki. Dziękujemy za to, że czuwa nad nami, tuli do swojego Serca, karmi nas Twoim Ciałem i nieustannie wstawia się za nami do Boga.

¹⁹ Tamże, s. 123.

²⁰ Tamże, s. 126.

²¹ Tamże, s. 374.

4. *Znalazłaś Mnie jeszcze, moje dziecko, na rękach Matki mojej Niepokalanej. (...) Matka Najświętsza zawsze cię bardzo kochała. Wszystkie łaski, jakich ci udzieliłem, wybłagała dla ciebie Maryja. Wykorzystała Maryja moje całkowite [196] uzależnienie się od Niej w niemowlęctwie i jako Niemowlę, którym rozporządzała, oddała ci za Oblubieńca twej duszy.*²²

Dziękujemy Ci, Jezu, za wszystkie łaski, które u Twojego Tronu Maryja wybłagała dla nas.

5. *Oto Matka twoja - Królowa aniołów jest twoją Matką. Jest Ona Matką Boga i ludzi. Dla aniołów jest Panią i Królową, oni Jej dworzanami, ale nie nazywają Jej matką. Maryja zna wszystkie hierarchie aniołów i każdego z osobna - godność, moc oraz imię jego. Każdy z aniołów uważa sobie za chlubą spełniać życzenia swojej Królowej.*²³

Dziękujemy Ci, Jezu, za to, że my – niegodni, możemy nazywać Maryję naszą Matką.

6. *Niepokalana - Ona jest Matką twoją, (...). Gdybyś wiedziała, jak Ja kocham moją Matkę Niepokalaną - jak pragnę, by moje oblubienice sprawiały Jej przyjemność. Dowody miłości Jej okazywane przyjmuję, jakby Mnie samemu były oddane. Ja sam rozbudzam w sercach dziecięcą miłość do Matki Najświętszej. Z mojej woli stało się, że najpiękniejszy w roku miesiąc maj poświęcony jest Jej czci. Dla Niej [kanony] pieśni, dla Niej zieleń i kwiaty. Wszystko Jej rzucam pod stopy, bo Ona piękniejsza niż całe Jeruzalem niebieskie. Ona czystsza, doskonalsza. Niepokalana - Ona cię tak bardzo kocha, z taką troskliwością czuwa nad tobą. Oddaj się Jej na przepadłe. Ona jest tuż przy tobie, oddaj Jej pokłon najgłębszy i kochaj Ją bardzo.*²⁴

Dziękujemy Ci, Jezu, za Księdza Piotra, który tak bardzo ukochał Maryję i również w naszych sercach rozpalil płomień miłości do Twojej Najświętszej Matki.

²² Tamże, s. 181.

²³ Tamże, s. 248-249.

²⁴ Tamże, s. 178.

Komentarz przed Komunią Świętą:

O, jak Mi dobrze było przy tym Sercu przeczystym, tyle doznałem od Niej macierzyńskiej czułości, że dla mej Matki Niepokalanej niczego duszom odmówić nie mogę. Serca czyste sprawiają Mi zawsze ucztę rozkoszy, toteż z radością wchodzę do nich w Komunii Św., bo one Mi przypominają dziewięćmiesięczny pobyt w łonie mej Matki Niepokalanej. Przypominaj Mi często pieśczoły, jakimi Mnie darzyła Maryja. Dla nich zapomnę o obojętności, jakiej doznaję od wielu dusz, przyjmujących Mnie w Komunii św. niedbale i oziębłe.²⁵

²⁵ Tamże, s. 55.

Komentarz po Komunii Świętej I:

W niebie rozbrzmiewają nieustannie hymny uwielbienia imion Jezusa i Maryi. Jest to pieśń nigdy niemilknąca, a zawsze pełna uroku. Szczęśliwa ziemia, że na niej znane [są] także te imiona, szczęśliwe dusze, które je powtarzają z miłością, bo przez to łączą się z niebem. Gdyby wam dane było na ziemi usłyszeć bodaj na chwilę pienia niebieskiego Jeruzalem, ziemia zmieniłaby się wam w raj. W niebie jest ustawiczny, uszczęśliwiający zachwyty. A jednak, ilekroć o strop niebieski obijają się słowa modlitwy, zwłaszcza uwielbienie Trójcy Przenajświętszej, uwielbienie imion Jezusa i Maryi, wszyscy niebianie zdają się zapominać o rozkoszach nieba, wsłuchując się w hymny dusz nieśmiertelnych, mających niezadługo zająć dziedzictwo zgotowane im od założenia świata (Mt 25,34).²⁶

²⁶ Tamże, s. 147.

Komentarz po Komunii Świętej II:

Dzisiaj, po całym dniu spędzonym w bolesnej oschłości, zaczęłam wieczorem odmawiać „Pod Twoją obronę”. Kiedy doszłam do słów „z Synem Twoim nas pojednaj”, łzy napłynęły mi do oczu, dusza uniosła się do Matki Najświętszej z pokornym błaganiem, by nas, tj. mnie i Jezusa, pojednała z sobą; by mi Jezus przywrócił przyjaźń swoją, bo ja bez Niego nie umiem żyć. I przyszedł słodki Jezus - z jakiejś tajemniczej przestrzeni, niosąc z sobą mnóstwo pięknych kwiatów. Zbliżając się, podał mi je i rzekł: Przyjmij te kwiaty jako podarek od twego Oblubieńca Jezusa, Mój Jezu - wyszeptalam upojona szczęściem - [124] Tyś moim najmilszym kwiatem, lecz i te przyjmuję, które mi dajesz, ozdobię nimi ogród mej duszy, by ci było dobrze w niej mieszkać, byś już w niej pozostał na zawsze. Zauważyłam, że kwiaty te miały w sobie coś z duchowości, a równocześnie podobne były do naszych lilii, róż i innych ziemskich kwiatów. Utworzyły one rodzaj kielicha i otoczyły Jezusa. Tak czule obchodził się Pan Jezus ze mną, jak matka po długim niewidzeniu się z dzieckiem. Szczęście moje było głębokie, spokojne, ciche i upajające. Wszystko zawdzięczam Matce Najświętszej.²⁷

²⁷ Tamże, s. 372.

Komentarz po Komunii Świętej III:

Moja oblubienico - myśl często o niebie. Myśl o tym życiu, które cię czeka w domu Ojca mego. Pomyśl, zawsze, ale to zawsze będziesz w obecności swojego Oblubieńca Jezusa. Zawsze będziesz się cieszyć chwałą Trójcy Przenajświętszej. Moje spojrzenie nie przelotne, ale trwałe, będzie cię zachwycać i uszczęśliwiać na wieki, a równocześnie szczęście twoje dopełniać będzie widok Matki Niepokalanej i świętych moich, z których każdy tak jest zachwycająco piękny, że z żadną piękną ziemską w porównanie iść nie może. Niczym jest wszelkie ziemskie szczęście w porównaniu z tym, jakim napełniać będę przez wieczność całą wybranych moich.²⁸

²⁸ Tamże, s. 118-119.